Fejz x Qc, Wiem Kim Jestem

Krew na rękach
Moje życie to udręka
I wiesz jak, bywa gorzej, uczę się na błędach
To lekcja przez którą rozwijamy możliwości
Przeszłości której nikt nie pozazdrości
Tylu gości którzy podawali dłonie,
Którzy udawali tych co są po mojej stronie
Nigdy nie wierzyłem w to co darmo
Bo za darmo to Ci wbiją sztylet w gardło
potem w skronie.

Gdy składam swoje dłonie na mikrofonie
Jedyne w co wierzę to że tym się tu obronie

Nie pokonasz mnie, nawet nie próbuj
W moim stylu którym nagle zabrakło rozumu
Dla tłumu dzieciak który wszystko ma od gości
Dziwi się świat żyjąc ciągle w ślepej świadomości

I choć bym upadał milion razy to powstaje
I choć będą cięgi, nie zagłuszysz tak na amen
To nie spocznie na kolanie nie uklęknę przed mym lękiem
Wiem kim jestem, skąd pochodzę i co niosę w sobie, wierz mi
/2x

Tusz na rękach, nie maja o tym pojęcia
Wiesz jak go uniosłem to jak prawdziwa potęga
To ten dar daje mi tak tyle możliwości
To ten dar sprawił ze tak wielu mi zazdrości
Weź przestań, prawda o tym kryje się w zeszytach
Prawda która przelewana z nich będzie na bitach
Prawda której nie odczytasz w komentarzach na filmikach
Tylko Tobie ją ukaże moja płyta

Przez tą ilość wrogów, pokonanych wrogów
Na tysiąc sposób idę do przodu
I upadam znowu by powstać zza grobu
Zdjąć koronę z tronu i obalić wrogów

Wszyscy tacy sami - porozmywani pomiędzy zdolnościami a wyświetleniami
Niechcący zmieszani są z fałszywymi realiami
Zawsze będą nazywani dla mnie pseudo raperami

I choć bym upadał milion razy to powstaje
I choć będą cięgi, nie zagłuszysz tak na amen
To nie spocznie na kolanie nie uklęknę przed mym lękiem
Wiem kim jestem, skąd pochodzę i co niosę w sobie, wierz mi
/2x